

MELDUNEK

JEDENASTY

Tu zaczyna się jedenasta relacja Tajnego Ja, agenta numer 67, uczestniczącego w dniu dzisiejszym w sesji ustrukturyzowanej, obowiązkowej edukacji. Bierze udział w walce między uczniami instytucji edukacji publicznej ██████████. Bitwa polega na podaniu listy liter alfabetu angielskiego, które układają się w typowe słowo ze słownika. Wojna literowania odbywa się w sali ██████████. Data: chwila obecna. Zaprotokołować: amerykańska młodzież już leży trupem, poległa, próbując zbudować z liter słowa „współrzędna” albo „okazać”. Sześciu młodzieńców zniszczonych w bitwie przeciw słowu „oddzielny”.

Wszyscy amerykańscy uczniowie zdjęci z pola walki, oddaleni na siedzenia na widowni, mogą tylko patrzeć na pozostałą część słownej potyczki. Na scenie wystawieni jedynie agenci: Magda, Ling, Chernok, Oleg, Bokara, Mang, Tibor, Tanek oraz Tajny Ja.

Sroga stopa Tajnego Manga podchodzi do stojaka mikrofonu, miejsca, gdzie skupia się światło reflektora, powtarza słowo dane przez instruktora:

– Steatopygia. – Robi listę liter alfabetu, mówi – S-T-E-A-T-O-P-Y-G-I-A. – Skłania głowę i powtarza: – Steatopygia.

Z widowni dobiega masywne jęknienie. Jeden głos męski uczenia mówi, odbijając się echem po całej sali:

– Skończcie to wreszcie, do cholery!

Chór innych głosów, kobiecych i męskich, mówi:

– Właśnie! Ogłoście wreszcie pierdolony remis!

Siedzący pod rampą rząd szanownych instruktorów kartkuje wielotomową książkę, przesuwając palcem po stronie, szukając kolejnego słowa, żeby o nie zapytać. Inny uznany instruktor przyciska prosty palec do zasznurowanych warg i wydycha świszczący dźwięk, by nakazać ciszę. Inny przechyla głowę, prawie dotykając mikrofonu, i mówi:

– Następnym uczestnikiem... Proszę przeliterować słowo „retromingent”.

Na scenie Tajna Magda ustawiona obok mikrofonu. Ręce złożone za torsem, stopy w lekkim rozkroku, ustawienie spoczynkowe. Magda mówi:

– Szacowny instruktorze, wdzięczna wielce, gdyby potworzył słowo...

– Retromingent.

Oko Tajnej Magdy skupione bez mrugnięcia na wysokiej lampie reflektora. Bez mrugnięcia, bez krwawienia wodą, Magda mówi:

– Z całym, wielkim, należnym szacunkiem, wielki instruktorze, żałuję, że poprawiam wymowę najbardziej szacownego instruktora. Rzeczywista, poprawna wersja wymowy to „retromingent”. – Przystępuje do podania dokładnej listy liter w słowie.

Krzykacz z widowni uczniowskiej wrzeszczy:

– Niech ktoś uruchomi alarm przeciwpożarowy. Wypuście nas stąd!

Ustawiony zaraz obok Agenta Tajny Chernok szepcze do ucha Tajnego Ja, cytując ekstremalnego króla-szeryfa, Benito Mussoliniego: „To upokarzające, stać z założonymi rękami, podczas gdy inni przechodzą do historii”.

Trevor zabity, ofiara słowa „tętniak”.

Kocia Siostra wycofuje się z bitwy przez słowo „koagulopatia”.

Zaprotokołować: w czasie przeszłych 6,21 godzin konkursu drużyna instruktorów była często zmuszona do wycofania się do szkolnej biblioteki, by przynieść dodatkowe tomy z listami angielskich słów. Najbardziej szanowny instruktor przykrywa mikrofon ręką, przechyla usta w bok, by zwrócić się do pozostałych instruktorów. Mówi, próbując być niesłychalnym:

– Na miłość boską... Chciałbym kiedyś pójść do domu. Załatwmy tego gnojka.

Świński-Psi Brat Goszczący zniszczony elementarnym słowem „gruzlica”.

Czcigodny instruktor rozwiera gruby tom tekstu, gałki oczne drapią, polują na stronę, szukają najtrudniejszego słowa, zawierającego największą liczbę liter alfabetu.

Ustawiony, oczekujący na słowo Tajny Oleg wciska łokieć w klatkę piersiową Tajnego Ja, przechyla głowę i kiwa, by pokazać uczennicę płci żeńskiej. Mówi, że ta młoda kobieta nie ma miesiączki od pięciu tygodni. Prosi, by powiedzieć, ile amerykańskich jaj cieszy się nasieniem Tajnego Ja.

W następnej chwili najważniejszy instruktor przyszpila okiem Tajnego Tanka:

– Proszę przeliterować „oocephalus”.

Tajny Tanek pochyła się, by zbliżyć usta do mikrofonu. Mówi do głośnego instruktora, prosząc, by użył słowa „oocephalus” we właściwym kontekście w zdaniu.

Szanowny instruktor zawija twarz w rozczapierzone palce obu rąk. Wydycha tlen z płuc jednym długim podmuchem. Zaciskając oczy, nachyla twarz do mikrofonu i mówi:

– Oto twoje zdanie, mały... „Oocephalus jest kurewsko trudny do przeliterowania”.

Pośród uczniowskiej publiczności rozlega się słaby śmiech.

Tajny Oleg powtarza wiercenie łokciem, szturcha Tajnego Ja i pyta:

– Gdzie można zdobyć ubiór *lederhosen*?

Agent prosi o powtórzenie.

Tanek robi listę liter alfabetu: O-O-C-E...

Oleg to zwerbowany uczestnik symulacji obrad ONZ. Wyjaśnia, że wielu uczniów udaje delegatów światowych rządów wszystkich narodów, zbierają się, by rozwiązać kwestię obecnych globalnych problemów. Wygłaszają mowy. Liczą głosy. Ganią rezolucjami o sankcjach. Tajny Oleg przypisany do reprezentowania Delegata Niemiec. Chernok udaje dyplomatę z Włoch. Magda działa w imieniu Francji. Bokara – hiszpański figurant. Ling – zepsuty, zły, despotyczny Irlandczyk. Oleg utrzymuje, iż żaden amerykański uczeń nie chce reprezentować narodów z Zachodu. Amerykańska młodzież aspiruje tylko do odgrywania delegatów rządów Trzeciego Świata, etnicznie obcych, zmarginalizowanych byłych kolonii potęg imperialnych, walczących o utrzymanie autonomii. Po zakończeniu, dyskotekowy taniec wszystkich narodów, by zaprezentować wzajemną akceptację dla pokoju na świecie. Wymiana osobistych płynów ustrojowych.

Tanek robi listę liter alfabetu: P-H-A-L...

Nawet w oczach piersi tak wielu młodych kobiet puchną, miseczki się powiększają, nadymając bluzki z powodu ciąży. Zaprotokołować: Tajny Ja nie zapładnia. Nie został zwerbo-

wany na przedstawiciela na symulację obrad ONZ. Stanowi jedynie cel przyciągający gałki oczne chorego z miłości sodomity Trevora Stonefielda.

Tanek robi listę liter alfabetu: u-s.

Zorganizowana horda wychwalanych instruktorów manifestuje długim jękiem zwycięstwo Tajnego Tanka. Tłum na widowni wybucha błuznierstwami, garbi się i ześlizguje głęboko na poduszki na siedzeniach. Skupiony na pisaniu maleńkich wiadomości na klawiaturach osobistych telefonów. Przekręca ręce, by odczytać godzinę na nadgarstkowych zegarkach.

Natarczywy, szpiczasty łokieć Tajnego Olega znowu wciśka się w klatkę piersiową Agenta. Oleg powtarza:

– *Lederhosen?* – Mówi, że Tajny Tanek ma symulować przedstawiciela Portugalii. Tajny Mang ma małpować przedstawiciela Wielkiej Brytanii.

Cytat: „To upokarzające, stać z założonymi rękami, podczas gdy inni przechodzą do historii”.

Stopy Agenta podchodzą do stojaka mikrofonu. Odchyła głowę w tył, by znaleźć się bliżej, by lepiej łapać głos. Ręce skracają stojak, by teleskopowy mikrofon jak najbardziej się zniżył, choć nadal pozostaje nad głową Tajnego Ja. Ręce złożone z tyłu. Pozycja spoczynkowa w oczekiwaniu na grad angielskiego słowa.

Palec znamienitego instruktora przyciska się do strony w środku tomu, usta powoli tworzą brzmienie słowa, wymawiają fragmentami na sposób czytającego dziecka. Dziecka, które dopiero od niedawna uczy się czytać. Instruktor mówi:

– Feo... chromo... cy... toma. – Rzuca okiem na scenę i powtarza – Feochromocytoma.

Zaprotokołować: ha, ha. Proste, podstawowe słowo, łatwo zrobić listę liter. Jednak oczy Agenta widzą, że publiczność wstrzymuje powietrze w środku oczekujących płuc. Oczy

publiczności nie mrugają, palce ściśnięte w zabobonny krzyż modlą się o jego porażkę. Kocia Siostra oraz wszyscy uczniowie łakną tego, by Tajny Ja zaciął się przy robieniu listy liter.

Usta Agenta mówią:

– F-E-O...

Jeśli Agent nie przebrnie przez literowanie, zrobi z siebie bohatera. Męczennika. Jak Mojżesz i Fidel Castro wypuści młodzież na wolność, do lepszego życia.

Usta Tajnego Ja mówią:

– C-H-R-O-M-O...

Pojedynczy głos krzyczy, młodzieniec mówi spod rampy:

– Przeliteruj to dobrze, dupku, a będzie z ciebie kawał martwego pigmeja.

Usta Agenta mówią:

– C-Y...

Zaprotekować: nie jest niemożliwe, że krzyk grozący śmiercią dobiegł od uznanego instruktora.

W następnej chwili z widowni leci przedmiot, ciemna masa wyłania się spod rampy, spada, bam-bach, uderza w deski sceny i ślizga się, by wylądować niedaleko stóp Agenta. Latający rzucony przedmiot to słownik języka angielskiego.

Usta Tajnego Ja kończą:

– T-O-M-A.

Podnosi się głucho dudnienie. Od świateł scenicznych, z powietrza, zaczynają padać jak deszcz różne przedmioty. Słownik. Tezaurus. Jak grzmoty uderzają w deski sceny. Powieść *Dziwne losy Jane Eyre. Buszujący w zbożu*. Tom piosenek Swingującego Chóru Młodych.

Amerykańska młodzież lubi wzbudzać zamieszki.

W następnej chwili syrena alarmu przeciwpożarowego zaczyna przeraźliwie wyc.